

# GŁOS NARODU

NR. 470. — ROK XXVI.

KRAKÓW, PONIEDZIAŁEK D. 25. WRZEŚNIA 1916 R.

WYDANIE WIECZORNE.

CENA ZA OGŁOSZENIA (INSERTY):

Za jeden wiersz petiwo lub jego miejsce K. —12  
Za wiersz petiwo układ liczb. lub tabelar. „ —60  
Nadstawiane za wiersz petiwo lub jego miejsce „ —60  
Nekrologi i zawiadomienia od wiersza petiwo „ 1—  
Komunikaty prywatne, po kronice od wiersza petiwo „ 1—  
Załączniki prospekty i cyrkularze, broszurki i t. p. dla zamieszczeniów prenumeratorów „ 2—  
dla miejscowych prenumeratorów „ 1—  
Przy kilkunastu zamieszczeniach insertów, nadstawianego itp. udziela Administracja odpowiedniego rabatu.

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU“ WYNOŚI W KRAKOWIE W ADMINISTRACJI: MIESIĘCZNIE K. 3-80. KWART. K. 11— PÓŁROCZ. K. 21— ROCZNIE K. 40—  
Za odnośnienie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po 60 hal. miesięcznie. — Cena Nru wynosi w Krakowie: Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne 8 hal. Na prowincyi: Wydanie całodzienne 16 hal.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI: KRAKÓW, ULICA ŚW. TOMASZA L. 35. TEL. REDAKCYI 190. — ADMIN. I DRUKARNI 3344. — TELEGR.: „GŁOS NARODU“ KRAKÓW.

ZAMAWIAĆ DZIENNIK MOŻNA:

Przez urzędy pocztowe, Agencje dzienników, lub też wprost w Administracji „Głosu Narodu“ w Krakowie.  
WPŁATY MOŻNA USKUTECZNIĆ:  
1) Przez Pocztaową Kasę Oszczędności Nr 23.993  
2) Przez Filiję Banku Krajowego w Krakowie na rachunek bieżący Wydawnictwa „Głosu Narodu“  
3) Przekazem pocztowym pod adresem Administracji „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. Św. Tomasz L. 35.

## Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń 25 września.

Urzędowo donoszą dnia 25 września 1916:

Wschodni teren:

Front rumuński: Odparto humani eataki między przełęczami Szurdok i Vulkan. Na siedmiogrodzkim froncie wschodnim panowała żywsza działalność bojowa.

Front wojsk generała kawal. arcyks. Karola: Na północ i na wschód od Kirlibaby walka stojąca. W obszarze Ludowej zaatakowali Rosyanie ponownie nadaremnie. Na północny wschód od Lipnicy dolnej wykonał nieprzyjaciół szturm na pozycje wojsk tureckich. Został on wszędzie odrzucony w jednym odcinku przeciwuderzeniem.

Front wojsk generała polnego marszałka księcia Leopolda bawarskiego: Rosyanie usiłowali wczoraj wieczorem ponownie przedrzeć się na północ od Perepenik. Wysiłki ich spełzły na niczem; straty ich są ciężkie.

Włoski teren.

Działalność ogniowa nieprzyjaciela na froncie Po-brzeża była popołudniu w poszczególnych odcinkach żywsza. W nocy przeleciał ponad naszymi liniami okręt powietrzny i rzucił kilka bomb w okolicy Comem, nie wyrządzając jednak szkody.

Na froncie Alp fassanckich zaatakowały w ciemności dwa bataliony alpin odcinek Gardinal—Cima lusaata, który nieprzyjacielska artyleria za dnia gwałtownie obrabiała. Włosi po zaciętych walkach z bliska zostali krwawo odparci. Nieprzyjacielskie wojska usiłowały się także posunąć w kierunku Forcella di Coldose, 52 alpin w tem jeden oficer, dostało się tu do niewoli.

Na Monte Cimone znajdują się jeszcze żyjące zasady. W 24 tydzień zostało się wyratować i poddało im się. W odcinku, który jest przedmiotem uwagi, nie można im było udzielić i zawisła ona jest od przyjęcia przez nieprzyjaciela zaofiarowanego mu ze względów ludzkości miejscowego zawieszenia broń.

Południowo-wschodni teren.

U c. i k. wojsk nie nowgo.

Zast. szefa sztabu generalnego v. Hoefler m. p. p.

## Bukareszt w dniu wypowiedzenia wojny.

Treiborg. (B. kor.) Zastępca biura korespondencyjnego w Bukareszcie, który pozostał tam po radzie koronnej, a potem 6 września opuścił miasto ostatnim pociągiem dla poselstwa w towarzystwie posła hr. Czernina, donosi o zajęciach w Bukareszcie i o swoich przygotowaniach co następuje:

O radzie koronnej jeszcze 27 z. m. było wiadome, że król nie tylko przychylił się do uchwały, która miała być powzięta, lecz także że rada koronna miała być już tylko formalnością, ponieważ król już zdecydował się na wojnę. Bratiantu, który w ostatniej chwili tak jak przez cały czas wojny wzdragał się przed objęciem odpowiedzialności, umiał i teraz podsunąć ją królowi. Jak się zdaje rosyjskie groźby przyspieszyły decyzję króla. W każdym razie on jeden jest tym, który w ostatniej nocy chciał wojny za wszelką cenę. Na radzie koronnej wiele dokuczył mu Piotr Carp, któremu pomagał Majorescu, o zachowaniu się Marghilomana nie wiadomo nic.

Znamiennymi dla polityki króla są słowa Take Jonecu, wyrzeczone do pewnego sprawozdawcy dziennikarskiego po radzie koronnej, że król okazał się na największym z żyjących dziś Rumunów.

Po ogłoszeniu uchwały rady koronnej zapanowało w Bukareszcie widoczne przygnębienie. Aż do wczoraj miasto wyglądało jakby wymarłe, dopiero wtedy kilka set studentów urządziło słabe manifestacje za wojnę. Jeszcze tego samego dnia nastąpiło ogłoszenie stanu oblężenia, i uwięziono obywateli, którzy nie mieli już żadnego pociągu do dyspozycji. Tylko w pierwszych dniach wrzucono do więzienia kilka dziesiątków tysięcy osób. Obchodzono się z nimi bardzo brutalnie. Znamiennym jest, że aresztowania rozpoczęły się przed urzędowym wypowiedzeniem wojny.

Tymczasem w poselstwie i w konsulacie zebrali się urzędnicy ze swoimi rodzinami i członkami kolonii, którzy przypadkiem uniknęli aresztowania. Archiwa spalono jeszcze 27 sierpnia. Rozpoczęło się 19-dniowe więzienie, które z każdym dniem stawało się przykrejsze, wskutek sztyku rządu. Około 150 osób skupiło się na malej przestrzeni, mimo wielkich kosztów nie mogły się dobrze odżywiać, i nie mogły opuszczać budynku.

Ataki Zeppelinów w nocy na 29 z. m. i 4 i 5 b. m. zastrzyły nie wole. Po 9-ej nie wolno było zapalać światła a rząd groził że w razie przekroczenia tego zakazu wtargnie do poselstwa i powiesi winnych przed domem. Wzburzenie ludności i rządu wskutek tych ataków było bardzo wielkie. O skutkach ataku biuletynu urzędowego mierzają, jest jednak niewątpliwie że trafiony został dom posła Trsnea Graceanu i stajnie królewskie.

## Nowe walki.

Sprawozdawca wojenny „Morg. Ztg“ donosi z frontu rumuńsko-rosyjskiego za zezwoleniem wojennej kwatery prasowej, pod datą 24 b. m.:

W przeciwstawieniu do sytuacji na froncie siedmiogrodzkim, gdzie stoczono mniejszą potyczkę, przezem nie powiodły się Rumunom usiłowania ich, aby przy pomocy rzucanych do ataku w góry, silnych oddziałów wtargnąć ponownie w teren węglowy koło Petroszeny i Lupeny, wywładzali się na froncie rosyjskim nowe walki zacięte.

W południowej Bukowinie, ponowily się szczególnie zapalczywe ataki, skierowane na wzgórza, na wschód od Złotej Bystrzycy. Z niezwykłą zapalczywością prowadzono akcję celem przełamania frontu sprzymierzonych, w kierunku Kirlibaby. Po silnym ogniu działowym, zbliżyły się rosyjskie kolumny szturmujące, ku lesistym góróm lecz już wieczorem, wysiłki ich były udaremnione. Wprawdzie na niektórych punktach linii obrony wtargnął nieprzyjaciół do rowów sprzymierzonych, lecz szybko go stamtąd wyrzucano.

Na południe od Ludowej, gdzie Rosyanie odnieśli przedwczoraj, drobne sukcesy, przeprowadzili wojska niemieckie skuteczny przeciw atak, który doprowadził do przywrócenia w zupełności starej linii.

Po wzmożonej czynności artyleryjskiej, która w swem napięciu przemieniła się w ogień huraganowy, przeciw południowemu skrzydlu, armii Böhmermolego rozpoczęła się wczoraj, nowa bitwa, na którą wojska sprzymierzone były przygotowane, w obszarze na północ od Zborowa, aż do górnego Dniestru. Jeńcy opowiadają, że pewną zwłokę w atakach, wywołal opór dywizji, które postratach w ostatnich walkach, wzbraniały się iść w bój. W odcinku frontu generała Ebena, rzuciło się wczoraj, lewe skrzydło armii Szacharowa wśród bardzo gwałtownego ataku, któremu jednakże wojska austro-węgierskie stawily zaciekle opór. Na północny wschód od Perepenik, wtargnął nieprzyjaciół w pozycje wojsk sprzymierzonych, na froncie trzech kilometrów.

Wieczorem, wykonały wojska sprzymierzone przeciwatak, który w krwawej walce wręcz, trwającej przez całą noc, doprowadził do odzyskania z powrotem, wydartych rowów.

Z frontu wołyńskiego donoszą, że rosyjskie straty, jakie poniósł korpus gwardyjski były tak wielkie, że przeciętna liczba pozostałych w pulkach żołnierzy, wynosi 10.000 ludzi.

## Na froncie włoskim.

Sprawozdawca „Reichspost“ P. Wirth donosi za zezwoleniem kwatery prasowej pod datą 23 b. m.:

Od czterech dni tocząca się na wzgórzach Krasu walka, przybrała formę mniej lub więcej gwałtownego pojedynku artyleryjskiego, przeplatanego nieznacznie atakami piechoty włoskiej. Można stwierdzić, że walka nad Soczą nie zbliża się jeszcze ku końcowi, lecz zdolność do walki wojsk włoskich i ich rezerwy tamże operujących — tj. armii 175.000 — tak dalece utraciła swą intensywność, że nie da się pomyśleć dalszego prowadzenia ofensywy, przy pomocy tych samych silej samej taktyki bez świeżych rezerw.

Podczas, gdy armia Borowicza oczekuje spokojnie, nowego ataku ze strony nieprzyjaciela, także inne oddziały c. i k. wojsk, walczą dzielnie tym na froncie. Świadczy o tem, ostatni sukces, jaki odniosły między Posiną a doliną Astico, w Alpach włoskich, gdzie zniszczono włoskie pozycje, znajdujące się, na strzelistej górze Cimone, przez wysadzenie ich w powietrze przezem zabrano do niewoli 380 ludzi w tem 13 oficerów. Taktyczny ten sukces należy o tyle wyżej ocenić, że Włosi, podczas bitwy w Gorycy, wystąpili z silną kontrofensywą w Alpach, dla odebrania z powrotem góry Cimone, lecz wysiłki swe okupili olbrzymimi ofiarami, poniesionymi bezowocnie.

Biuletyn Cadorny.

Wiedeń. (B. kor.) Z kwatery prasowej donoszą. — Komunikat włoski z dnia 22 b. m. Bezustanna niepogoda przeszkadzała wczoraj w operacjach. Znaczące postępy uczyniłyśmy w kierunku Vanoi Cismon i wierzchołka góry Sief. W Alpach julijskich mierna czynność artylerji. Artylerja nieprzyjacielska ostrzeliwała Gorycyę, nie wyrządzając żadnej szkody.

## Rozstrzygnięcie po wojnie.

Haga. (B. kor.) Ministerstwo spraw zagranicznych ogłasza: Ponieważ zapatrywania rządu holenderskiego co do przyczyn zatępienia parowca „Tubantia“ nie zgadzają się z zapatrywaniami rządu niemieckiego, a wymiana myśli między obu rządami nie doprowadziła do rezultatu, zaproponował rząd holenderski, żeby w myśl układu o pokojowym zatłamianiu sporów międzynarodowej komisji śledczej. Rząd niemiecki przyjął tę propozycję, zaznaczył jednak, że nie będzie mógł stać przed ukoniecznieniem wojny. Rząd holenderski zgodził się na to.

## „Rok niepowodzeń!!...“

Berlin. (T. pryw.) „Lokalanzeiger“ donosi z Amsterdamu: Churchill podał w „London Magazin“ bilans wojny w roku 1915, który nazwał rokiem niepowodzeń dla ententy.

Olbrzymie masy Anglików, Francuzów — pisze Churchill, — które bezskutecznie wyteżaly się w lecie i jesieni, by przełamać niemieckie linie koło Arras—Loos i w Szampanii, wystarczyłyby na zdobycie Turcji i zajęcie Konstantynopola. W ten sposób można było zmobilizować przeciw Austro-Węgrzech wszystkie państwa bałkańskie a przez to odciąć Niemców zupełnie od wschodu i gdyby się to stało nie mogliby Niemcy dokonać tegorocznych zniw.

Omawiając przyszłość, domaga się Churchill wciągnięcia floty niemieckiej do nowej bitwy decydującej, gdyż z pod Skageraka wróciło „zadużo“ statków bojowych niemieckich a łodzie podwodne angielskie za małą tam grały rolę.

## Na zachodzie.

Doniesienie Haiga.

Wiedeń. (B. kor.) Z kwatery prasowej donoszą: Urzędowe doniesienie generała Haiga z 23 bm.: W ostatnim czasie uczyniłyśmy dalsze postępy, koło Courcellette. Front nasz został posunięty naprzód, o pół mili.

12 milionów pocisków.

Budapeszt. (T. pryw.) „Az Est“ donosi z Rotterdamu: Według obliczeń jednego z angielskich sprawozdawców wojennych Anglij w obecnej ofensywie, od jej początku aż do ubiegłego piątku zużyli 12 milionów pocisków.

## Olbrzymi automobil pancerny.

Berno, szwajc. (T. pryw.) Pisma angielskie rozpisują się szeroko o nowym automobili pancernym, którego użyli Anglij w ostatnich atakach nad Sommą. O wielkiej skuteczności tego auta donosił Haig w komunikacie oficjalnym. Wynalazcą tego auta jest oficer inż. Swinston. Auto podobne jest do olbrzymiego zółwia. Do ostatniej chwili trzymano w ścisłej tajemnicy jego budowę i poszczególne części robiono w osobnych fabrykach. „Daily Telegr.“ nazywa go ostatnim wyrazem techniki angielskiej.

## Powszechna służba wojskowa w Australii

Berlin. (Tel. pryw.) Dzienniki tutejsze zamieszczają następujące doniesienie angielskie Biura Reutersa z Melbourne: Senat państwa związkowego australskiego uchwalił w trzecim czytaniu poddać kwestję wprowadzenia ogólnego obowiązku służby wojskowej pod rozstrzygnięcie powszechnego głosowania ludu.

## Z Grecyi.

Rewolucja na Krecie.

Berlin. (T. pryw.) „Vossische Ztg.“ donosi z Amsterdamu: Pogłoski o powstaniu na Krecie sprawdzają się. Z Aten doniesiono do Londynu, że ludność Krety odebrała władzę miejscowym czynnikom rządowym i wolnili się od przysięgi królowi Konstantynowi.

Z Genewy donoszą za „Matinen“, że miasto Kozani przyłączyło się do rewolucji.

Według doniesień „Secola“ pułkownik Christodoulos wydał odezwę do wszystkich Greków, wzywającą do chwycenia za broń i wypędzenia Bułgarów z ojczyzny.

Chaos w Grecyi.

Rotterdam. (Tel. pryw.) „Daily Mail“ donosi z Aten: Królestwo Grecyi nosi tylko nazwę obecnie wyspy Thasos, Lemnos, Chios, Samos i Mytilene, nie będą nadal zarządzane przez Ateny. Powiat Epiru, ogłosił swą niezawisłość. Powiat Larissy waha się. Tylko Ateny i Peloponez, są jeszcze lojalne. W Atenach rozlepiono plakaty, które wymagają od króla chwycenia za broń, lub abdykacji.

Dla obrony zamku królewskiego w Tatoi urządzono obwarowania. Biuro Reutersa, donosi z Salonik, że żołnierze z Kavalii i z Pireus przyłączyli się do ruchu powstającego. Komitet narodowej obrony ogłosił potyczkę.

Lndyn. (B. kor.) „Daily Tel.“ donosi z Aten, że wszystkie greckie porty są ściśle strzeżone i wszystkie czątki zamierzal wysłać nas przez Bułgaryę, później licznymi oficerów, którzy chcieli odjechać do Salonik, aby tam przyłączyć się do ruchu rewolucyjno-narodowego.

## Blokada Kavalii.

Berlin. (Tel. pryw.) „Vossische Ztg“ donosi z Genewy za pismami francuskimi, że ogłoszono oficjalnie blokadę Kavalii. Blokada rozciąga się od ujścia Strumy aż do granicy grecko-bułgarskiej i rozpoczęła się od 16 bm. godz. 8 rano. Okrętom neutralnym pozwolono opuścić port do godziny 8 rano tego dnia.

## Wojna z Rumunią.

Komunikat rumuński.

Wiedeń. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Komunikat rumuński z dnia 24. bm.: W naszych atakach, na froncie północnym i północno-zachodnim i na południowy zachód od Dorna Watry, uczyniłyśmy postępy. Także i w górach Kelemen, przedsięwzięły nasze wojska, pochód naprzód. Na reszcie frontu, toczą się potyczki oddziałów wywiadowczych. Na froncie zaś południowym w Dobrudży, grmi ogień działowy.

Na linii naszego lewego skrzydła, odbyła się dosyć ożywna akcja walk, które skończyły się odwrotem nieprzyjaciela. Straty jego w bitwie w dniu 20 bm. były wielkie. Z frontu jednej tylko dywizji zabraliśmy 5.000 karabinów.

Evakuacja w Dobrudży.

Zurich. (Tel. pryw.) „Zürch. Tagesanzeiger“ donosi z Petersburga: Władze rumuńskie rozpoczęły ewakuację pozostatej części Dobrudży, która leży poza obwami pozycjami wojsk rumuńsko-rosyjskich.

Głos włoski o Rumunii.

Medyolan. (B. kor.) List, wystosowany z włoskiej głównej kwatery do „Secola“, podnosi, że wladnie się Rumunii w wojnie nie użyło bynajmniej włoskie mufrontowi, przeciwnie od tego czasu otrzymał nieprzyjaciół świeże wojska pierwszej klasy, wypróbowane w wojnie, otrzymał on także nowe ciężkie i lekkie działa i bardzo wydatny materiał wojenny, tak, że przeszkody dla włoskiego posuwania się naprzód stały się jeszcze straszniejsze.

## Komunikat bułgarski.

Sofia. (B. kor.) Komunikat sztabu generalnego z dn. 24. bm.:

Front macedoński: Koło Floriny żadnej zmiany w położeniu. Wczoraj 23 bm. ponowil nieprzyjaciół swe ataki na wyżynę Kaimakalan. Po długim przygotowawczem ostrzeliwaniu przez artylerję i piechotę, oraz przez rzucanie bomb, ruszyły nieprzyjacielskie kolumny do ataku na nasze stanowiska kolejno na prawe skrzydło, potem lewe, wreszcie centrum. Niezachwiani obrońcy dopuścili nieprzyjaciela na 50 do 60 kroków do swych rowów, poczem gwałtownym ogniem karabinów i karabinów maszynowych odrzucili atakujących, wśród wielkich strat nieprzyjaciela. W dolinie Mogleny i z obu stron Wardaru słaby ogień artylerji. U stóp Belasica Planina spokój. Na froncie Strumy żywa kanonada. Kilka nieprzyjacielskich batalionów ruszyło wczoraj ku miejscowości Nevolen. Dolno, Karadiowa Gudedi, jednak nasze wojska odrzuciły je na prawy brzeg rzeki. Na wybrzeżu egejskim spokój.

Front rumuński: Wzdłuż Dunaju spokój. W Dobrudży ogień artylerji i nieznaczna działalność piechoty. Na wybrzeżu Morza Czarnego spokój.

## Komunikat turecki.

Konstantynopol. (B. kor.) Ag. Milli donosi: Główna kwatera ogłasza dn. 23 bm.:

Front Felahie: Obustronny ogień piechoty i rzucanie bomb.

Front perski: Nieprzyjacielskie oddziały, które próbowały zbliżyć się do naszych wojsk, załogujących w Coridian, zostały odrzucone, przyczem obsadziliśmy miejscowość Bane.

Front kaukaski: Na prawem skrzydle potyczki, a w poszczególnych miejscach pojedynki artylerji. Nasze oddziały wywiadowcze wzięły jeńców. Na innych frontach nie było żadnego wydarzenia o znaczeniu.

W operacjach, wykonanych w tym celu, aby odbić silne ataki wojsk rumuńskich koło Enghez w dniu 21 bm., brały udział nasze wojska w skuteczny sposób.

## Wiadomości telegraficzne.

(Telegramy „Głosu Narodu“ z dnia 24 września.)

Stanowisko Hiszpanii.

Budapeszt. (Tel. pryw.) „Az Est“ donosi z Barcelony: Przywódca Karlistów Mello wypowiedział w Pantander mowę, w której między innymi oświadczył: Jakkolwiek jestem stanowczo przyjaźnie usposobiony wobec Niemiec, mimo to broń za wszelką cenę neutralności. Ententa chce nas wpędzić w wojnę, a Anglia chce, abyśmy zapamięli luk w wojsku francuskim na froncie zachodnim. Interesy Hiszpanii są jednak w Gibraltarze i Maorku w sprze-

czne z interesami ententy. Groźby ententy musimy znieść cierpliwie, 500.000 ludzi mamy do rozporządzenia, aby sparaliżować zamachy na naszą neutralność.

Powrót posła hr. Czernina.

Berlin. (B. kor.) Dnia 24 h. wieczorem przybył tu specjalnym pociągami były austro-węgierski poseł w Bukareszcie hr. Czernin, wraz z personelem poselstwa i licznymi członkami austro-węgierskiej kolonii. Na dworcu powitał przybywających ambasador ks. Hohenlohe, członkowie ambasady i generalnego konsulatu, oraz obecni tu oficerowie austro-węgierscy. Przybył także dla powitania były niemiecki poseł w Bukareszcie, Busche. Po krótkim pobycie podjęto dalszą drogę do Wiednia.

Walki lotników.

Berlin. (B. kor.) Biuro Wolffa. Dnia 23 bm. rano trzy rosyjskie samoloty bojowe zaatakowały bezskutecznie stację lotniczą Angers. Jeden z naszych samolotów ścigając nieprzyjaciela spowodował spadek jednego rosyjskiego dwuplatowca na wschód od D w inoujście. Nasze samoloty wróciły wszystkie cało.

Zygmunt Balicki.

Na wychodźstwie wojennym w Piotrogradzie zmarł nagle na atak sercowy ś. p. Zygmunt Balicki, znany polityk, publicysta i socjolog, którego działalność skojarzyła się ściśle z rozwojem polskiej myśli politycznej w zaborze rosyjskim w okresie ostatnich lat dwudziestu kilku. Działalność tę, jak wielu innych, rozpoczął Balicki w podziemnym życiu Królestwa, należąc około r. 1890 do współtwórców tajnej „Ligi Polskiej”, zamienionej następnie w „Ligę narodową polską”. Konspiracyjna rola Ligi była reakcyjna przeciw kierunkowi i programowi „pracy organicznej”, która od bankrutwa polityki powstańczej w r. 1863 zaplanowała niepodzielnie w umysłach w Królestwie. Twórcy Ligi wznowili politykę „czynną”, przejawiającą się z razu w „budzeniu ducha” zapożyczoną manifestacją i w próbach t. zw. „obrony czynnej”, a dążącą do przygotowania społeczeństwa do nowego wybuchu zbrojnego przeciw Rosji w chwili odpowiedniej. Gdy z Ligi wyłonilo się następnie stronnictwo demokratyczno-narodowe, które ten sam kierunek kontynuowało, Balicki stanął w jego szeregach jako jeden z najwybitniejszych umysłów kierowniczych. Przechodząc do „Przeglądu Wszepolski”, od którego stronnictwo wzięło było swą utartą powszechnie nazwę. Rok 1905, który przyniósł Królestwu względne swobody, dopuszczające jawną pracę narodową, umożliwił przywódcę stronnictwa a wraz z nim Balickiemu powrót do Warszawy, gdzie dawni konspiratorzy przeszli na nową płaszczyznę polityczną, szukając porozumienia z Rosją i opierając na nim przyszłość Polski.

W działaniu tem Balicki czynny był nie jako praktyczny polityk, lecz jako teoretyk ruchu. W pierwszym jeszcze okresie rozwoju stronnictwa z pod pióra Balickiego wyszła jawna rzecz o „Egoizmie narodowym”, kodyfikująca po raz pierwszy i popularyzująca zasady, które inny pisarz stronnictwa, Roman Dmowski, wyłożył w niemiłej głośnych „Myślach nowocześniejszego Polaka”. W Warszawie Balicki objął stanowisko redaktora miesięcznika partyjnego „Przegląd Narodowy”, który prowadził aż do zamknięcia go z chwilą wybuchu wojny. Równoległe z publicystyką oddawał się pracy naukowej w dziedzinie nauk społecznych. Dorobek śp. Balickiego z tego zakresu tworzą prace: „Liberalizm i demokracja”, „Psychologia społeczna”, „O parlamentarzmie”, „Zasady wychowania narodowego”. Międzynarodowe Towarzystwo socjologiczne w uznaniu działalności naukowej Balickiego mianowało go swym członkiem rzeczywistym. Aczkolwiek czynnego udziału w polityce nie brał, zapłacił zmarły zwykłą polską daninę rosyjskiemu rządowi: w r. 1911 za wydręknowanie w „Przeglądzie Narodowym” rozprawy pt.: „Program Szymona Konarskiego” skazany został na rok twierdzy.

Śp. Balicki pochodził z Lublina. Studya uniwersyteckie odbywał w Petersburgu, Zurichu i Genewie, gdzie uzyskał stopień doktorski. Zmarł na ziemi obcej, li-

czę 16 57, w chwili przesłania się losów ojczyzny, gdy podwójnie ciężko przychodzi rozstać się z życiem tym, co pojmują je jako nieustanną służbę publiczną.

KRONIKA.

Z miasta.

Roboty publiczne w Krakowie. Onegdaj pod przew. wiceprezydenta Sarego odbyło się posiedzenie komisji drogowo-kanalowej, na którym uchwalono wybrukować przystanek tramwajowy w ulicy Karmelickiej u wylotu ul. Batorego, oraz wykonać chodnik z płyt betonowych w kilku ulicach miasta. Dalej zatwierdzono generalny projekt kolektorów dla dzielnic zachodnich celem odwodnienia c. k. szkoły kadeckiej, koszar artylerji w Łobzowie i koszar obrony krajowej w Krowodrzy. Wreszcie polecono budownictwu miejskiemu bezzwłocznie przystąpić do budowy kolektora prawobrzeżnego w Dębniakach.

Zachodnio-galicyskie Tow. ochrony dzieci i młodzieży w miejsce dotychczasowego „Kraj. Komitetu ochrony dzieci dla zachodniej Galicji” powstało w Krakowie. Na czele Tow. stoi prezydent apelacji krakowskiej J. E. Witold Hausner.

Według § 2. statutu tego nowego towarzystwa celem nowej instytucji jest ochrona dzieci i opieka nad młodzieżą. Środkami do osiągnięcia celu Towarzystwa są: 1. Krzewienie i popieranie idei ochrony dzieci i opieka nad zanępaną młodzieżą. 2. Zakładanie ochronek, domów sierotych, instytucji dla zaniedbanej młodzieży itp. oraz popieranie zakładów i instytucji, zajmujących się ochroną dzieci i wychowaniem młodzieży. 3. Organizowanie czynników powołanych do pracy nad wychowaniem sierót i opuszczonych dzieci i do opieki nad nimi i zapobieganie rozpizności i rozprasaniu sił w działalności w tym kierunku.

Wkładka członka założyciela wynosi co najmniej 500 K jednorazowo, członek wycieczający płaci jednorazowo 200 K lub rocznie 6 K. Listy i datki dla Towarzystwa należy przesyłać pod adresem: Prezydent sądu krajowego wyższego w Krakowie.

Drożyna obuwia. Ze zbliżającą się w szybkim tempie porą zimową, drożyna obuwia wzrasta się coraz bardziej. Jeszcze przed miesiącem płacono w krakowskich sklepach od 40 do 50 K za parę trzewików, dziś cena ich podskoczyła na 60 do 80 K. Niemal wszyscy szewcy zamówień nie przyjmują z powodu braku materiału. Jak twierdzą, chcą zdobyć nieco skóry, muszą płacić po 70 do 90 K za kilogram. Są to ceny, wobec których zwłaszcza biedniejsza rodzina nie posiada środków, by dla siebie zakupić potrzebne obuwie. O szerokich warstwach ludności nie ma nawet co mówić. Pozostaje jej chyba trochę boso, albo obwiązać sobie nogi szmatami lub słomą. W tej dziedzinie wytwarzają się stosunki wprost nieznosne. Powołanie czynników powinny koniecznie coś obmyśleć, aby ludność przysięść z pomocą.

W sprawie studiów geograficznych na uniwersytecie. Komisja informacyjna w sprawie studiów geograficznych i nauk pomocniczych udziela wszelkich objaśnień codziennie, prócz niedziel, podczas trwania wpisów od godz. 9—12 przed południem w lokalu Instytutu geograf. Collegium Novum I. piętro, sala 41.

Z sali sądowej. Przed trybunałem krajowego sądu karnego pod przewodnictwem rady Dra M. Langa odbyła się dziś rozprawa przeciw Sussmanowi Singierowi lat 65, handlarzowi z Grabna, oskarżonemu o lichwą żywnościową i podbijanie cen. Oskarżony w drugiej połowie 1915 i z początkiem r. 1916 w Grabnie, Wojniczu i okolicy wykupywał jaja po cenach wyższych niż obowiązywały wówczas wedle taryfy maksymalnej, w celu wywozu zagranicę. Równocześnie oskarżony sprzedawał ludności cukier po cenie znacznie wyższej, niż ceny ustalone taryfą. Singier był już poprzednio karany za lichwą żywnościową. Po przesłuchaniu świadków, w szczególności wachmistra żandarmerji z Wojnicza p. Mielniaka, którzy stwierdzili winę Singiera, i przeprowadzonej rozprawie trybunał skazał oskarżonego za podbijanie cen i lichwą żywnościową na trzy tygodnie ścisłego aresztu z jednym postem co tydzień, 50 K grzywny, ewentualnie dalszych 5 dni aresztu, przepadek skonfiskowanych jaj, oraz ogłoszenie wyroku na koszt oskarżonego w gminie jego pobytu. Oskarżał prokurator Dr Gniewosz.

Z miejskiej targowicy na bydło. W ubiegłym tygodniu od 16. do 22. września br. sprowadzono na targowicę kra-

kowską buhai 139 wołów 14, krów 71, jałówek 123 — razem bydła rogatego 347, cieląt 317, owiec i kóz 112, nierogacizny 1199.

W porównaniu z poprzednimi tygodniami doprowadzono na targ mięsny 1 sztukę bydła i 108 cieląt, natomiast zwiększył się sped owiec o 51 sztuk, nierogacizny o 411 sztuk. Płacono drożej krowy I. i II. o 4 do 5 koron, jałówki o 10 koron na 100 kg. żywej wagi. Również podrożały cielęta o 8 koron na 100 kg. żywej wagi, a nierogacizna o 4 K na 100 kg. bitej wagi.

Z Polski i ze świata.

Prezydent Sejmu węgierskiego o sprawie polskiej. Węgierskie biuro korespondencyjne donosi: Imieniem prezydenta polskiego zgromadzenia narodowego, które się odbyło 17. i 18. września w Piotrkowie, przewodniczący tego zgromadzenia burmistrz Warszawy Zygmunt Chmielewski wysłał telegram w języku polskim do prezydenta sejmu węgierskiego, wyrażający podziękowanie sejmowi węgierskiemu za nadzwyczajne objawy sympatii narodu węgierskiego, które poparte zostało petycjami wielu komitetów, jakoteż oświadczeniami kierujących polityką węgierskich w sejmie węgierskim. Prezydent sejmu węgierskiego Paweł Bóthy odpowiedział telegramem w języku polskim, w którym wskazuje na serdeczne sympatie narodu polskiego i węgierskiego zaznacza, że zarówno węgierskie ciało ustawodawcze, jak i najszersze koła narodu spodziewają się, iż naród polski, który tyle prób przeszedł, w końcu wywobodzony będzie z pod jarzma swoich tyranów i naszego wspólnego nieprzyjaciela.

Z Warszawy. Czytamy w „Kur. warsz.”: X. arcyb. Kakowski polecił, aby nauka religii w szkołach odbywała się podług nowego programu dla szkół niższych i średnich, zatwierdzonego przez arcybiskupa i świeżo ogłoszonego drukiem. W kościołach parafialnych w Warszawie o godz. 8 rano w niedziele i święta odprawiane będą Msze św. dla działających szkół początkowych. Po Mszy św. księża parafialni wraz z księżmi-prefektami szkół, znajdujących się w parafii, będą kolejno głosili zastosowane do potrzeb słuchaczy nauki. Dzieci obecne w kościele, będą dozorowali właściwi księża-prefekci i katecheeci. Arcybiskup usilnie życzy sobie, aby podczas Mszy św. działy w kościele spolem śpiewały pieśni kościelne, co już zaprowadzono w niektórych kościołach. Przynajmniej trzy razy do roku odbywa się spowiedź uczniów i uczenic szkół średnich. To samo obowiązuje działy szkół początkowych. Do pierwszej spowiedzi i Komunii św. działy szkół miejskich przygotowywać winni osobiście właściwi księża prefekci i pp. katecheci w okresie powielkanocnym. Tak przygotowaną działkę skierują do właściwych parafii, gdzie, po bliższym przygotowaniu razem z działką, uczęszczającą na naukę katechizmu do kościoła, przystąpią do Sakramentów św. W przygotowaniach owych bliższych oraz w uroczystościach księża prefekci i pp. katecheci będą pracowali wspólnie z duchowieństwem parafialnym.

Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej z inicjatywy p. Józefa Stypińskiego i 14 innych radnych, wpłynął wniosek nagły, dotyczący utworzenia rady szkolnej krajowej. Wniosek po przemówieniach radnych przekazano komisji do spraw ogólnych.

„Deutsche Warshauer Zeitung” pisze: We wtorek dn. 19 bm. przybyli na kilkudniowy pobyt do Warszawy norweskimi minister stanu, Ibsen, i norweskimi intendenci Björnson. Panowie ci we wtorek zwiedzili z żywym zainteresowaniem zakład przezożenia chorych i szereg osobliwości Warszawy. Wieczorem jako goście J. E. p. jenerał-gubernatora von Beselera, uczestniczyli w przyjęciu w jener.-gubernatorstwie.

Sroda była poświęcona dalszemu zwiedzaniu miasta. Wieczór spędzili goście norwescy w teatrze Nowości na przedstawieniu „Zemsty nietoperza”. We czwartek oglądali goście norwescy z żywym zainteresowaniem zakłady dobroczynne miasta. Śniadanie jedli u p. prezydenta policji von Glasenappa. Po południu wysłuchali odczytów w zarządzie cywilnym: o pracy władz niemieckich nad odbudową zniszczonego kraju, o kwestyi żydowskiej i o zwalczaniu epidemii, które to odczyty dały gościom norweskim sposobność zapoznania się z temi ważnymi przedmiotami.

Stan zdrowia Papieża, który cierpi na ataki febr, polepszył się nieco, tak, że Ojciec św. może udzielać posuchań. Według wszelkiego prawdopodobieństwa chodzi obecnie tylko o przemijającą słabość, wywołaną znudzeniem

Ojca św. przez wzmożoną pracę z powodu wojny.

Z Tarnowa. (Kor. wł.) Na ostatnim posiedzeniu uchwała Rada miejska otworzyć własne piekarnie. Dzięki tej uchwał, magistrat wypieka chleb, który do dawnego nie jest podobny i jęsz go można bez szkody dla zdrowia. — W dniu targowe zauważono, że panie z okolicznych dworów same owoce sprubują, bo na wsi albo wcale się kupiec nie pokazuje, lub ofiaruje śmieśznie niskie ceny. W powiecie naszym sady pełne owoców, to też pełne ich wagony idą na zachód do fabryk marmolady itp. Czy nie należałoby pomyśleć o tem, by zbyt owoców unormować?

Zgon posła Żukowskiego. W Petersburgu zmarł nagle poseł Dumy ś. p. Władysław Żukowski. Nazwisko Władysława Żukowskiego znane jest zaszczytnie nie tylko w Polsce, ale i w Rosji, gdzie zmarły cieszył się niezwykłym uznaniem i znacznymi wpływami. Był ś. p. Żukowski jednym z najwybitniejszych przemysłowców i finansistów polskich, z którego słowem liczone się powszechnie w Petersburgu.

Po ukończeniu studiów uniwersyteckich w Warszawie i Instytutu górniczego był — począwszy od r. 1893 — stałym przedstawicielem i gorącym rzecznikiem górnictwa polskiego w Petersburgu. Wówczas to nazwisko jego promieniało taką powagą, że ofiarowano mu dyrekcję olbrzymich zakładów Brjańskich, na którym to stanowisku wytrwał od roku 1895—1901. Następnie społeczeństwo polskie w Królestwie uznając zasługi jego i wielką wiedzę i charakter polski, nieskalany, wybrało go posłem do drugiej i trzeciej Dumy, gdzie niejednokrotnie w świetnych przemówieniach występował w obronie spraw gospodarczych Królestwa Polskiego. Niedalek, jak już podczas wojny, rząd rosyjski nosił się z zamiarem ofiarowania ś. p. Żukowskiemu teki ministra finansów. Ś. p. Żukowski był czynny do ostatniej chwili swego żywota, zabiegając na gruncie petersburskim o dobro sprawy polskiej w obecnym kataklizmie dziejowym, a nadto o poprawę doli tych niezliczonych rzesz uchodźców polskich, rzuconych ostatnimi wypadkami na dalszy wschód, pod obce niebo.

Zmarły ogłosił cały szereg rozpraw większych i mniejszych z zakresu polityki finansów, które pozostaną na zawsze dokumentami jego doskonałej w tym zakresie wiedzy. Takie prace jego, jak „Bilans handlowy Królestwa Polskiego 1900—1912” dalej „Polityka interesów”, „Udział Królestwa Polskiego w skarbowości rosyjskiej”, „Konstytucyjny budżet” itd. — to dzieła, które wywarły swego czasu wielki wpływ na odnośne czynniki, a które i dziś jeszcze posiadają swoje znaczenie. — Ś. p. Władysław Żukowski urodził się na Wołyniu, w Bogdanówce — w roku 1860.

Zatrzymanie holenderskiego parowca. Biuro Wolffa donosi: Helenderski parowiec pocztowy „Prins Hendrich” linii Vlissingen-Londyn w drodze do ujścia Tamizy został 23 h. m. o godz. 8 rano przez nasze morskie siły bojowe przed wybrzeżem Flandrii zatrzymany i przeszkany. Ujęto na nim większą liczbę rosyjskich i francuskich jeńców wojennych, którzy byli uciekli z niemieckich obozów, tudzież pewną liczbę żołnierzy angielskich niy urlopowanych, a ujętych w Holandji. Ujęto też kilku nieprzyjacielskich kurjerów z posylkami. O godz. 12 w południe tego samego dnia wypuszczono parowiec na wolność ze wszystkimi innymi pasażerami tudzież pocztą. Przy odejściu parowiec i towarzysząca mu niemiecka łódź torpedowa zaatakowały trzy nieprzyjacielskie samoloty bombami i uszkodziły parowiec. Trzej ludzie z załogi parowca zostali ranieni. Łódź torpedowa uszkodzona. Parowiec pojechał dalej w swą drogę.

Omyłka druku. W dzisiejszym sprawozdaniu niemieckim powinno pierwsze zdanie drugiego paragrafu brzmieć w następujący sposób: Usunąć zdolałaby i sprawdzić tylko tradycyjna, wyraźna i namacalna ekspiacja winy Ireny.

Ślub p. Stanisława Nowińskiego, inżyniera chemika z Dąbrowy Górniczej z pnią Hanną Kamecką, odbył się w kościele parafialnym w Lełowie dnia 9 września 1916 r.

Mianowania i przeniesienia w sądownictwie. „Wiener Ztg.” ogłasza: Minister sprawiedliwości przeniósł radę sądu krajowego i naczelnika sądu powiatowego Tomasza Czerewińskiego z Muszyny do Kęt, a sędziego Dra Franciszka Parylewicza mianował w Muszynie sędzią powiatowym i naczelnikiem sądu tamże.

Z ojczystych łanów\*).

Skromna jest lutowia poetycka Ferdynanda Kurasia. Niewyszukany dźwięk jej strun. Ale nie znaczący to, aby była uboga. W szeregu poprzedzających niniejszy zbiorek książek („Z pod chłopskiej strzechy”, „Wiązanka z chłopskiej niwy”, „Tatarzy w Sandomierzu”, „Dzwoń chłopska pieśni”) złożył on dowody, że nietylko wdzienie i ujmujące opiewać umie krasię wsi polskiej, ale w sercu jego żyje głęboka miłość i pietyzm dla naszej przeszłości historycznej, bołą go prześladowania polityczne narodu, a przedwzrostkiem nie zapomina nigdy o swej brać wioskowej. Troška o podniesienie oświaty i moralności ludu, o jego uobywatelenie, o rozplomnienie w nim miłości Polski, która była i tej która będzie, przebija z każdej niemal jego milej, niewyszukanej a serdecznej strofki. To też Ferdynand Kurasię — jak powiada w przedmowie Kasprowicz — „stał się pod pewnym względem jednym z najsympatyczniejszych wyrazów duszy polskiego ludu”.

A sympatycznym jest on tem bardziej, że nie tylko piórem, lecz uczciwym, ciężkim i pracowitem życiem od wczesnej młodości daje z siebie najlepszy przykład swemu otoczeniu. X. Józef Janiszewski w książeczce poświęconej propagandzie antyalkoholicznej wśród ludu p. t. „Dobry przykład cudu działa”, zamieszcza autobiografię Kurasia, z której dowiadujemy się, że nasz poeta, syn bezdomnych wyrobników, zaledwie zaczął uczęszczać do szkoły ludowej, popadł w ciężką chorobę, z powodu której stracił słuch a później mowę. Od 10 do 17 roku życia przebywał z rodzicami w Króle-

\* Ferdynand Kurasię. Z ojczystych łanów. Zbiorek poezji. Z przedmową Jana Kasprowicza. Warszawa, 1914.

stwie, gdzie o nauce mowy być nie mogło, lecz trzeba było pracować na kawałek chleba. Młody chłopak był kolejno robotnikiem w fabryce cukru, drwalem w lesie, pracował przy nasypach budującej się kolei, po powrocie zaś do Galicji ojciec oddał go na naukę szewstwa. W terminie doznawał poniewierki i głodu, towarzyszno zachęcało go do kieliszka, on jednak nie uległ złym namowom, a za pierwsze — jak sam pisze — „z biedą zaczęte 20 óntów nabył od jednego z chłopaków książkę p. t. „Z rodzinnej zagrody”, życiorysy sławnych ludzi i królów polskich przez X. Wł. Wójcickiego”.

To dziełko pierwsze tchnęło w jego duszę ukochanie Polski.

Po dygresji biograficznej powróćmy do książki Kurasia. Wydana tuż przed wybuchem wojny, nie znalazła omówienia, a zasługując na to nie tylko jej treść liryczna, ale przedewszystkiem zaena, szlachetna i obywatelska dążność.

Do ludu i ziemi ojczystej zwraca się w wierszach zamieszczonych na pierwszych kartkach zbiorku. O swojej pieśni, którą pisał dla siernieżnej brać, powiada:

Dla was to zawsze, bratnie wy chłopcy  
Z którymi wiąże mnie stan i znoj  
I ów ideał — te płowe snopy,  
Składalem prosty, lichej rym mój.  
Wierząc, że w szczyrim, prostaczim tłumie  
Dźwięk swojskiej pieśni każdy zrozumie.

A czy z tą prostą piosenką moją,  
Co drgała echem minionych lat,  
Dawnych rycerzy trącała zbroją,  
Trafiłem kiedy do waszych chat?

Nie wiem — lecz choćbym nie trafił wcale,  
Śpiewał ją będę — ku chłopskiej chwale.

Teśnotę polskiego chłopca ku ziemi kresli z serdecznym odczuciem:

Ku ojczystej, lubej stronie  
Gdzie, choć w znoju trzeba trwać  
Myśl powrotu żądzą pionie —  
Tambym z wichrem pragnął gnać!

Tam, w ojczyźnie żyłem znojem,  
Tu wspomnieniem żyję tem,  
Ześ ty Polsko krajem moim,  
Ześ ja dzieckiem jestem twem.

Losie, który mnie w żalobie  
Trzymasz, zdala od swych zór,  
Gdy mi przyjdzie spocząć w grobie,  
Szczatki me w mej ziemi złoż!

W szeregu dalszych wierszy nawołuje poeta lud do hartownia woli, wytrwałości w pracy, poprawy obyczajów, zwłaszcza zaś omijania karczyni, w czym sam świeci przykładem, będąc abstynentem. Nie uszło również uwagi Kurasia rozpolitykowanie ludu: paru refleksami na jego dorobku poetyckim odbiły się wybory galicyjskie i „przyjaciele” ludu... przed wyborami. Temu tematowi poświęcił też kilkanaście cięta satyrą nacechowanych strof.

Bolesnie odczuł poeta wszelkie wyjątkowe ustawy skierowane przeciw Polakom w innych dzielnicach i dał temu wyraz w wierszach, pisanych z gorąca i bólem, ale i z ufnością w Opatrzność, która mimo całej piekło prześladowań, ześle narodowi polskiemu lepszą, jaśniejszą dolę.

Tomik urozmaicają pełne sentymentu liryki, wiersze okolicznościowe i dedykowane różnym osobistościom, są też i rzeczy pisane w chwili pogodniejszej myśli jak n. p. „Wioskowa sielanka”. Głównym wszakże metyem twórczości Kurasia jest lud. O pocie naszym powieździe można, że serce jego pełne jest Polski siernieżnej. Do ludu też wola:

O Ludu polski! aż Ty wiesz o tem,  
Jaka olbrzymia w Tobie drzemie siła?  
O Ludu polski, złany pracy potem,  
Aż wiesz o tem, że Ojczyzna miła

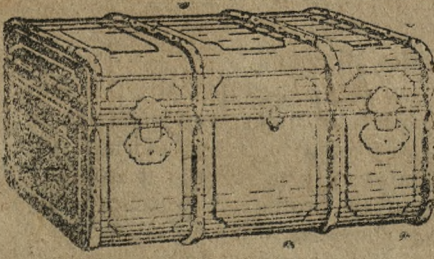
Ku Tobie, Ludu, zwraca gławe oczy?...

Ale poeta pragnie, aby lud nie tylko polskie serce nosił w piersi, ale i gorącą wiarę zachował. Wierze też poświęca piękny wiersz, zakończony strofką:

Ciemni są ludzie i słabej woli,  
Co się w zwątpienia rzucają toł...  
Podaj mi, Panie, jakiej chcesz doli,  
Lecz od niewiary me serce chroń!

Swojski urok owiewa tę wiązanek poetyckiego kwiecica, zebrana „z ojczystych łanów”; zaletą jej przedewszystkiem brak wszelkiej sztuczności, szukania efektów i pozy; szczerłość wypowiedzenia się i prostota tchną z każdego wiersza. Poprawność formy szwabkuje tu i ówdzie, lecz o nią nie tyle szło pocie, ile o idee przewodnią, o danie ujścia myśli szlachetnej i poczciwej. Ze jednak Kurasię doskonale dalej artystyczną stronę tego, co mu w duszy śpiewa, dowodzą dalsze jego utwory, napisane w ostatnich latach, z których kilka znalazło się także na lamach naszego pisma.

E. Zechenter.



NAJWIĘKSZY FABRYCZNY SKŁAD :-: KUFRÓW, WALIZ, TORB, NECESERÓW :-: Anastazy FRONCZ TOREBEK damskich © PORTMONETEK © PŁASZCZY gumowych ©©©© PARASOLI, © PAPIEROŚNIC, © PORTFELI. ©©©© Kraków, FLORYAŃSKA L. 17.